

Skale lokalności

W swoich akwarelowych poszukiwaniach wracam ponownie do głównego tematu moich zainteresowań, który pojawia się w mojej twórczości od wielu lat, czyli (w sporym uproszczeniu): przyrody terenów industrialnych. Przedstawiam studium zarastających chwastami kostek brukowych i fragmentów betonowego gruzu oraz bloków zarastających roślinnością. Wracam w pamięci do krajobrazów ze swojego rodzinnego miasta, Dąbrowy Górniczej, a konkretnie dzielnicy Gołonóg i adresu przy ulicy Cedlera 24, gdzie znajdowało się małe mieszkanie M3 z widokiem na wschody słońca nad Hutą Katowice. Wschody te miały różne kolory – podobno w zależności od stężenia substancji wydobywających się z kominów. Czasami trzeba było zamykać okna, gdy w zależności od kierunku wiatru docierał do nas nieprzyjemny zapach siarki. Z tym widokiem – panoramą Huty Katowice – związanych jest wiele moich wczesnych wspomnień. Z Górki Gołonoskiej rozpościerał się jeszcze lepszy widok niż z bloków przy ulicy Cedlera. Wieczorami można było podziwiać wysokie płomienie ognia wydobywające się z pieców hutniczych. Poza tym Górka Gołonska była jeszcze wtedy, w pierwszej dekadzie tego stulecia, w całości porośnięta dziką roślinnością i niezabudowana. Podczas romantycznych spacerów można więc było zanurzyć się w trawie i łąkowych kwiatach, patrzeć w gwiazdy, jednocześnie podziwiając kominy i płomienie hutnicze. To połączenie, wizualna harmonia przemysłu i przyrody, stanowi podstawę tamtego krajobrazu. Składają się na niego chaszczki i huta, pokopalniane jeziora i Pustynia Błędowska (powstała również po degradacji tego terenu przez przemysł i wylesianie).

Obok mojego blokowiska był lasek brzozowy (brzozy to drzewa odporne i chętnie rosnące na wyjałowionej ziemi, często używane w rekultywacji terenów poindustrialnych). Brzozy pojawiają się na gruzach pierwsze, wyrastają z dachów opuszczonych fabryk i kopalń. To niestrudzone robotnice na rzecz odnowy ekosystemów. Lasek brzozowy zapamiętałam jako teren bujny, zielony, gęsto zarośnięty, w którym dosyć często można było spotkać sarny. Nie wiem, czy faktycznie taki jest i czy nadal tam rośnie, ale tak go pamiętam. Bezpośrednio z lasu można było dostać się do Jeziora Pogoria II, gdzie utworzono rezerwat ptaków. W Dąbrowie są cztery jeziora, wszystkie są pozostałością po wcześniejszych wyrobiskach. Wyglądają jak Mazury z tą różnicą, że na horyzoncie rozciąga się widok na Elektrownię „Łągisz”, a pod powierzchnią wody jest cmentarzysko koparek. W weekendy z rodziną jeździliśmy na tak zwane Skalki, czyli przedpola Jury Krakowsko-Częstochowskiej, gdzie w oparach dymu z grilla szukałam w skałach pradawnych amonitów, odkuwałam je młotkiem i kolekcjonowałam.

To wszystko, o czym piszę: hutnicze piece, wschody słońca w różnych kolorach, romantyczne widoki z Górki Gołonoskiej, lasek brzozowy, jeziora pokopalniane, skały jurajskie, skamieliny, węgiel i karbońskie lasy, pustostany zamkniętej kopalni „Paryż”, rośliny ruderalne, chwasty i chaszczki – składają się na transgeologiczny wielowymiarowy ekosystem, który mam mocno wpisany w swoje ciało. Zawsze czułam, że to przyroda, która jest mi najbliższa. Kiedy jesteś z Zagłębia, to trochę tak już chyba po prostu masz, że perspektywa *dark*-ekologiczna nie jest abstrakcyjnym terminem, tylko naturalnym stanem rzeczy, krajobrazem, który masz w sobie wkodowany. W tym widoku to, co przemysłowe, roślinne, ludzkie i nie-ludzkie, łączy się ze sobą i przenika nie tylko na powierzchni, w powietrzu, ale też w głębi ziemi, w skali czasu liczącej miliony lat wstecz. Te wszystkie procesy tutaj obecne: terraformacji ziemi i procesy skałotwórcze – jakimi według mnie można nazwać proces tworzenia surówki stali – są obecne blisko, podskórnio, rodząc niezwykle przydatną i potrzebną dzisiaj perspektywę na ludzko-nie-ludzkie formy współzycia i współzależności.



Diana Lelonek, *Gruz I*, akwarela, 2023



Diana Lelonek, *Gruz II*, akwarela, 2023



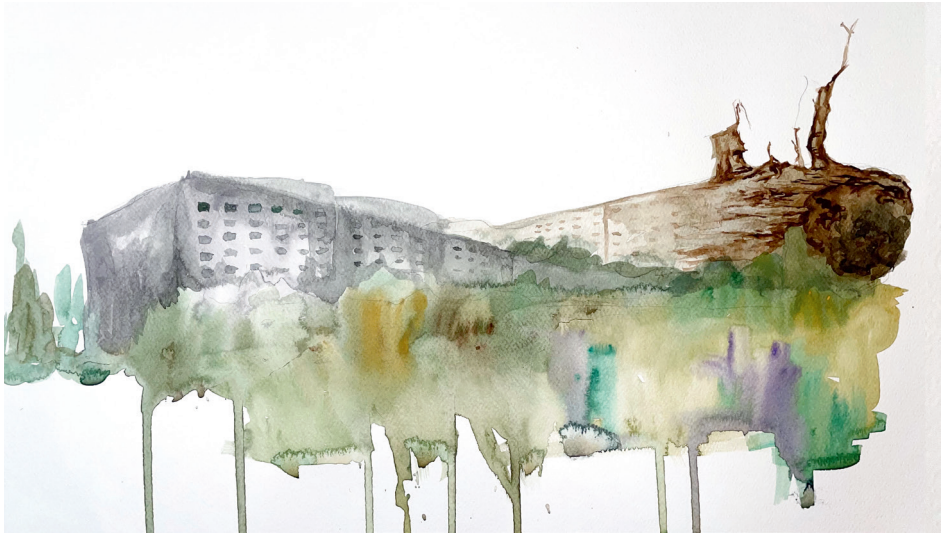
Diana Lelonek, *Gruz III*, akwarela, 2023



Diana Lelonek, *Gruz IV*, akwarela, 2023



Diana Lelonek, *Blok I*, akwarela, 2023



Diana Lelonek, *Blok IV*, akwarela, 2023



Diana Lelonek, *Huta Katowice (wschód słońca – widok z okna, ul. Cedlera 24)*,
akwarela, 2023



Diana Lelonek, *Kanapa w salonie, na której mieszkałam kilka lat po tym, jak siostra wyeksmitowała mnie siłą z pokoju*, akwarela, 2023



Diana Lelonek, fotografie z cyklu: *Yesterday I met a really wild man*, 2014–2015





Diana Lelonek, fotografie z cyklu: *Yesterday I met a really wild man*, 2014–2015